

PZPR Zjazd 6. X 1971

Rozpoczęła się dyskusja przedjazdowa

Spotkanie aktywu OOP z lektorem KW PZPR dr. Br. Semczukiem rozpoczęła się dyskusją nad wytycznymi na VI Zjazd PZPR. Już w tym tygodniu odbędą się pierwsze zebrania grup partyjnych z udziałem właśnie tego aktywu, który został przez dr. Br. Semczukę zapoznany z głównymi problemami nurtującymi naszą politykę i gospodarkę. Przygotowani do VI Zjazdu towarzyszy duże zainteresowanie całego naszego środowiska. Również młodzież ZMS-owska, będąca aktualnie w trakcie kampanii sprawozdawczo-wyborczej, porusza na swoich zebraniach problematykę dyskusji przedjazdowej.

(mak.)

Medale XX-lecia dla lubelskiej prasy i radia

W ubiegłą sobotę odbyło się spotkanie kierownictwa WSK z redaktorami naczelnymi i dziennikarzami lubelskiej prasy i radia, poświęcone omówieniu działalności redakcji w zakresie popularyzacji dorobku i obchodów XX-lecia WSK. Przedstawiciele kierownictwa zakładu podjęli z redakcją za dobrą robotę propagandową i wręczyli im kierownikom medale XX-lecia WSK. Otrzymały je redakcje: Standardu Ludu, Głosu Pracy, lubelskiego oddziału PRIT, Kuriera Lubelskiego, PAP-u i Głosu Świdnika.

Ponadto obecnym na spotkaniu dziennikarzom wręczono upominki. Za wyróżnienia te podziękował red. nacz. Standardu Ludu Marian Wawrzycki.

(mak.)

To powinna być rozmowa powszechna

O GŁOSZONO wytyczne Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, które po szerokiej dyskusji będą tworzyły jednolity program rozwoju Polski na najbliższe lata 1971-1975. Oczywiście materiał ten jest bogaty w dalsze perspektywne widzenie przyszłości naszego kraju, a jego najważniejszymi elementami jest to, że w pierwszym rzędzie widzi się konieczność podporządkowania potencjału wytwórczego interesom ludzi pracy i wzrostowi ich poziomu życia. Wszystko co się robi, co się produkuje lub tworzy nie może istnieć samo dla siebie, ludzie wkładają w to swoją energię, siły i pracę, aby był bogatszy kraj i by w tym kraju im było coraz lepiej. Sens jest oczywiście w każdym działaniu najważniejszym jest człowiek — on jest motorem.

Rozpoczęto szeroką dyskusję, w której uczestniczą ludzie z różnych zawodów, specjalności, poglądów itp. Ma to być szczerą rozmową Partii ze społeczeństwem, aby w ten sposób nie strzelać poza target, a jak najbardziej dziesiątki. Problemów jest wiele i nad każdym z nich trzeba się zastanowić mając na uwadze przede wszystkim takie

Przedjazdowa narada aktywu partyjnego WSK

Pod hasłem — o doskonalszy kształt jutra — odbyła się w WSK narada aktywu partyjnego, poprzedzająca przedjazdową dyskusję nad wytycznymi XI Plenum KC PZPR. Zadania stojące przed organizacją partyjną w WSK w świetle tych wytycznych omówił i sekretarz KZ PZPR Stanisław Warpas. Wiąza się one ściśle z programem rozwoju przemysłu maszynowego i planowanym wzrostem jego produkcji w bieżącej 5-lacie o około 90 proc. Generalnie rzecz biorąc przed założeniem WSK stoją aktualnie następujące zadania: dalsza poprawa organizacji pracy ze szczególnym uwzględnieniem prawidłowego funkcjonowania rozdzielni materiałowej, wypożyczalni narzędzi właściwe w świetle przepisów

bhp i zasad funkcjonalnych usytuowanie w wydziałach maszyn i urządzeń, poprawę gospodarki materiałowej, szczególnie likwidacji zbędnych zapasów materiałowych i agregatów, wzrost dyscypliny pracy, zwiększenie tempa remontu maszyn,

O doskonalszy kształt jutra

a co za tym idzie zmniejszenie ilości godzin postojujących i nadliczbowych, usprawnienie systemu wdrażania wniosków i projektów racjonalizatorskich oraz dalsza poprawa warunków bezpieczeństwa i higieny pracy.

By w dyskusji przedjazdowej wszystkie nurtujące załogę

WSK problemy znalazły pełne odbicie — by była ona konstruktywną organizacją partyjną, muszą stworzyć atmosferę szczerzej, niż nie skrupulatnej krytyki, swobodę wypowiedzi nawet przy ścieraniu się bardzo kontrowersyjnych poglądów.

„Organizacje partyjne muszą być bezkompromisowe w zwalczaniu wszelkich przejawów zła i bierności, w stosunku do wszystkich, bez względu na to kogo dotyczy — powiedział na zakończenie St. Warpas.

Aby te założenia znalazły pełne potwierdzenie w praktyce KZ przy WSK opracował program swojego działania w zakresie politycznego i organizacyjnego zabezpieczenia przygotowań do VI Zjazdu Partii. Przewiduje on między innymi zakończenie aktywu partyjnego obsługującego

(Dokończenie na str. 2)

Nasz KTiR w czołówce klubów przemysłu maszynowego

20 września br. w Zakładach Radiowych im. Kasprzaka w Warszawie odbyła się narada aktywu Klubów Techniki i Racjonalizacji, na której ogłoszono wyniki konkursu między klubami przemysłu maszynowego i ZG ZZMet. za rok 1970. Miło nam donieść, że nasz KTiR zajął w konkursie II miejsce, za KTiR z ZR im. Kasprzaka. Na tej samej naradzie klub nasz otrzymał odznakę i dyplom „Zasłużonego Racjonalizatora Produkcji”.

(mak.)

DZIŚ W NUMERZE
Depesze gratulacyjne • System ocen pracowniczych jako element kompleksowego programu humanizacji pracy • Pracować dobrze • Ludzie dobrej roboty • Na marginesie pewnego czynu • Z notatnika MO • Dlaczego kradną • Wągabunda • Więcej troski o życie dzieci • Brak kultury w handlu • Sport.

GŁOS
DWUTYGODNIK SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO
ŚWIDNIKA

Odnaczony Złota Jubileuszowa Odnaka ZZMet.

Nr 21 (295) 5 października 1971 r. Cena 50 gr

Ekonomiści współtwórcami dorobku WSK

W OSTATNICH latach było co najmniej kilka okazji do podsumowania i rozpatrzenia dorobku gospodarczego kraju i poszczególnych jednostek gospodarczych. Podsumowań takich dokonywaliśmy nie tylko z okazji 25-lecia ludowego państwa polskiego i innych jubileuszy ogólnopolskich, ale również dla podsumowania zrealizowanych kolejnych planów pięcioletnich.

Okazją do podobnego obchodzenia jest obchodzony obecnie jubileusz XX-lecia naszej Wytwórni i XV-lecie miasta Świdnika.

Suma osiągnięć i dokonań tak dużego i znaczącego dla województwa i gospodarki narodowej zakładu pracy, obejmuje wynik działań wielu komórek i grup zawodowych. Oczywiście, że w rozwoju wytwórni nie mogło zabraknąć również udziału ekonomistów. Aktywna działalność ekonomistów naszego zakładu wyrażała się w bezpośrednim zaangażowaniu w przeprowadzaniu zmian, w usprawnieniu zarządzania oraz w dalszą poprawę gospodarności przedsiębiorstwa.

(Dokończenie na str. 2)



Prezentujemy kolejnych pracowników WSK, którzy na uroczystej KSR otrzymali odznaczenia państwowe.

Fot.: S. Motaj

Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski dla jubilatów WSK

JÓZEFA BARTOSZ

Pracę zawodową rozpoczęła w roku 1937, a w WSK w 1952. Opinie przełożonych o p. Józefie są jednoznaczne: bardzo dobry pracownik, systematycznie przekraczający normy, propagujący socjalistyczne współzawodnictwo pracy, stawiany na najtrudniejsze odcinki. Józefa Bartosza w rozwoju wytwórni nie mogło zabraknąć również udziału ekonomistów. Aktywna działalność ekonomistów naszego zakładu wyrażała się w bezpośrednim zaangażowaniu w przeprowadzaniu zmian, w usprawnieniu zarządzania oraz w dalszą poprawę gospodarności przedsiębiorstwa.

JAN STACHERCZYK

Emeryt wytwórni, pracujący niegdyś w zawodzie mechanika. Zawodowo od 1919 r., w wytwórni od 1952. Był bardzo do-

brym pracownikiem, włożył wiele wysiłku w prawidłowe zabezpieczenie wytwórni w obrabiarki, ich remonty przeprowadzając na najwyższym poziomie. Na co dzień przekazywał młodym pracownikom swoją praktyczną wiedzę. Teraz z powodzeniem potrafią go zastąpić.

Jest członkiem PZPR. W szeregi partyjne wstąpił we Francji jeszcze w 1944 roku. Brał udział we francuskim ruchu oporu.

(Dokończenie na str. 2)

Wspomnienia i refleksje z Dąbówki

PRZED piękną nową stółką, którą jestem zachwycona, bo zobaczyłam po raz pierwszy, przywitał nas miły personel wczasów na czeluści kierowniczą ośrodka p. St. Banecą. Smutne miny mieli nasi poprzedni wczasowicze, gdyż musieli opuścić domki. Sprawa ta w inny sposób nie może być rozwiązana. Trudno taki układ. Na pewno jest to męczące być bezdomnym od godziny 7 do 15 i później 14 godzin jechać, ale w inny sposób sprawy tej załatwić nie można.

Morze powitało nas szorstym. Straszny żywioł, na pierwszy rzut oka wydaje się, że zaleje cały świat. Jeżeli chodzi o organizatorów to należy stwierdzić, że spisali się na medal. Wyżywienie jest sprawą podstawową i bardzo często dyskusyjną. Większość wczasowiczów była jednak bardzo zadowolona. Pożywienie smaczne, urozmaicone, obfite. Przez dwa tygodnie nie powtórzyła się jednakowa zupa, drugie dania również bardzo urozmaicone. Duże słowa uznania należą się szefowej kuchni p. Janinie Kociębie. Bardzo miłutki personel, wszyscy pracownicy

(Dokończenie na str. 5)



Na pierwszym planie odznaczni za „Zasługi dla rozwoju Lubelszczyzny”.

Fot.: S. Motaj

O doskonalszy kształt jutra

(Dokończenie ze str. 1)

cego zebrania grup partyjnych, opracowanie programu działania dla administracji i organizacji masowych dotyczących dyskusji na wytycznym XI Plenum, powołanie poszczególnych POP punktów konsultacyjnych, a także zadania Zakładowego Społecznego Ośrodka Propagandy Partyjnej, zakładowej gazety i radiostacji.

Zebrania grup partyjnych poświęcone dyskusji nad wytycznymi odbywać się będą w WSK od 21 do 30 września, zebrania OOP od 24 września do 4 października. Dyskusja na zebraniach grup i OOP zostanie podsumowana na Konferencji Zakładowej PZPR w dniu 19 października. Zawierające na konferencji zadania zostaną następnie w formie konkretnych uściszeń przeniesione do poszczególnych grup POP.

Warto dodać, że do dyskusji przedzajdowej załoga WSK przystąpiła od podjęcia zobowiązań i czynów społecznych, których wartość określa się ponad 12 mln zł.

Jak poinformował sekretarz propagandy KZ Wiesław Parol skoczyć się również okres reorganizacji szkolenia partyjnego i dostosowania go do nowych wymagań, zgodnie z wynikami rozmów z członkami i kandydatami partii.

Dyskusja na naradzie w WSK wniosła do planu przedsięwzięć przedzajdowych wiele wniosków dotyczących omawianych zagadnień a także takich spraw jak stosunki międzyzwiązkowe i poprawę warunków socjalno-bytowych.

(em.)

Ekonomiści współtwórcami dorobku WSK

(Dokończenie ze str. 1)

Spółeczne uaktywnienie się ekonomistów w szeregu akcjach polityczno-gospodarczych uwydatniało się po założeniu zakładowego koła Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w maju 1965 r. Już w momencie założenia należało do grupy największych kół zakładowych, zrzeszało bowiem 45 członków. W ciągu ostatniego roku liczebność koła wzrosła do 63 osób. Jest to wynikiem nie tylko akcji agitacyjnej i propagandowej ale również wzrostu znaczenia koła w przedsiębiorstwie oraz uznawania wyników jego społecznej pracy przez kierownictwo społeczno-polityczne i administracyjne wytwórni. Jednym z podstawowych źródeł tej pozytywnej oceny jest fakt ścisłego związku tematyki prowadzonych prac przez koło z problematyką produkcyjno-ekonomiczną przedsiębiorstwa. Z takim nastawieniem są opracowywane i realizowane roczne plany pracy naszego koła PTE. Obejmują one obok zagadnień organizacyjnych:

— współpracę z innymi organizacjami ekonomicznymi, technicznymi i społeczno-politycznymi, działającymi w przedsiębiorstwie jak i funkcjonującymi poza przedsiębiorstwem;

— działalność szkoleniowo-oświatową na rzecz ekonomistów Wytwórni;

— działalność w zakresie wództwa ekonomicznego i propagandy ekonomicznej.

W zakresie współpracy z zakładowymi stowarzyszeniami naukowo-technicznymi, korzystne wyniki daje porozumienie z KTIR i SIMP umożliwiające obustronne korzystanie z prowadzonych szkoleń oraz wyjazdów do innych przedsiębiorstw dla wymiany doświadczeń. Podobnie koordynowana jest działalność szkoleniowo-oświatowa PTE i Stowarzyszenia Księgowych. Poza tym należy tu wymienić kontakty z bratnimi kołami w przedsiębiorstwach Zjednoczenia „Delta”. Ekonomiści naszego zakładu brali udział w centralnych konferencjach naukowych na temat przetwarzania informacji oraz organizacji dużych jednostek przemysłowych i funkcjonowania kombinatów. Do poważniejszych akcji w tym zakresie zaliczyć należy współudział w organizacji konferencji naukowej na temat roli służb ekonomicznych i wdrażania postępu technicznego. Pozwala to na wymianę doświadczeń i wypracowanie najlepszych form postępu ekonomicznego w naszym przedsiębiorstwie.

Uzyskane informacje oraz metody i wzorce na różnych spotkaniach i konferencjach są następnie przedmiotem dyskusji w środowisku naszych ekonomistów i działaczy gospodarczych, jako jedna z form podnoszenia i aktualizowania kwalifikacji obok systematycznie organizowanych odczytów i prelekcji oraz różnych kursów dokształcających. Należy nadmienić, że prelekcje takie organizowane były nie tylko na użytek ekonomistów ale również dla działaczy związkowych i samorządowych.

Ta ostatnia forma działalności łączyła się ściśle z pracą na rzecz przedsiębiorstwa jako całości i poszczególnych jego wydziałów w zakresie postępu ekonomicznego. Jednym z lepszych przykładów w tym względzie był gremialny udział członków PTE w metodologicznej pomocy aktywnym wydziałom przy opracowywaniu projektu planu na lata 1971–1975 oraz udział w wydziałowych naradach wytwórczych. Przedstawiciele koła do tej pory są niekiedy zapraszani do rozważania konkretnych zagadnień na wydziałach produkcyjnych oraz na naradach wydziałowych. Fachowe kompetencje ekonomistów są wykorzystywane również przez organy samorządowe i społeczno-polityczne. Wielu spośród członków koła bierze udział w pracach Komisji Ekonomicznej KZ PZPR lub określonej komisji Rady Zakładowej czy Robotniczej, a ponadto przedstawiciele koła PTE uczestniczą systematycznie w obradach KSR.

Reasumując stwierdzić można, że praca koła PTE była i jest ukierunkowana i związana ściśle z aktualnymi problemami gospodarki narodowej i zakładu jest wszechstronna i konkretna, i w istotnej mierze angażuje społecznie członków PTE jak i innych ekonomistów naszego zakładu.

Intensyfikacja produkcji eksportowej, zagospodarowanie rezerw produkcyjnych, poprawa efektywności inwestycji — to kierunki intensywnego oddziaływania ze strony ekonomistów. Korzystne zmiany w tym zakresie jakie odnotowano w przedsiębiorstwie przyczyniły się jak wiadomo do wydatnego wzrostu gospodarności zakładu oraz korzyści dla gospodarki narodowej i ogółu pracowników.

Jak już wspomniano czynne zaangażowanie w społecznej pracy wykazywali wszyscy członkowie koła to jednak za długoletnią działalność należy wyróżnić obok prezesa koła mgra Romana Bosaka, mgra J. Holuba, ob. Irenę Borecką, ob. Lidę Mazurek, mgra B. Zamościńskiego i mgra M. Przybyła.

Stanisław Warszawski



Sekretarz KZ PZPR W. Parol wręcza dyplom uznania za długoletnią pracę zawodową komendantowi straży przemysłowej B. Wilkowi.
Fot.: T. Sugier

Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski dla jubilatów WSK

(Dokończenie ze str. 1)

MICHAŁ KRET

Jest ślusarzem. Pracuje w zakładzie od 1946 roku, w WSK od roku 1952. Bardzo dojrzały pracownik wydziału montażu smigłowca, ceniony przez współpracowników i kierownictwo. Wysokość wielu młodych pracowników wytwórni. Przewodzący racjonalizator produkcji, wprowadził 18 wniosków racjonalizatorskich, które przyniosły ponad pół miliona złotych oszczędności. Członek PZPR i ZBoWiD, były członek egzekutywy KZ PZPR odznaczony wieloma odznaczeniami wojskowymi, odznaką zasłużonego pracownika WSK i przodownika pracy.



Zygmunt Kobos i Andrzej Żubr prezentowali na wystawie w ZDK kinkiety z metalu.
Foto: E. Urbańczyk

Wesoło bawiliśmy się w dniach jubileuszu

Dziewięć dni między 4 a 12 września upłynęło w Świdniku niezwykle pracowicie. Każdy dzień przynosił nowe imprezy młodzieżowe — artystyczne i sportowe, spotkania, mecze, konkursy i rozrywki. Wszystko to, aby wpisać w historię miasta, że ludzie pracujący tu i mieszkający pamiętają 20 urodziny zakładu przemysłowego, który daje im pracę, pozwala zarabiać a więc żyć, uczyć się a i wesoło gdy jest po temu okazja.

Świąteczny tydzień rozpoczął galowy koncert zespołów ZDK, dedykowany najlepszym pracownikom i brygadom. Cały jeden dzień zagarnęli dla siebie dzieci: był barwny korowód, występ na placu dla publiczności, konkurs na najpiękniejszego psa, przebieg przez dzieci symbolizujące kluczy do bram miasta, przekazywanej później nastolatkom i młodzieży zetemesowskiej. Część imprez trzeba było przenieść ze świeżego powietrza do sali ZDK — pogoda bowiem nie zawsze sprzyjała zamiarom zabawy w plenerze.

Witając w ZDK urządzono ekspozycję prac twórców-amatorów z naszego miasta, połączoną z powołaniem klubu twórców, (malarskie, projekt dojrzał kilka lat). Różne rodzaje prac artystycznych pokazali pracownicy i nie-pracownicy WSK reprezentujący różne profesje: od stolarza, poprzez technika, mechanika do absolwenta Politechniki. Pomoc finansową obiecał w imieniu Rady Zakładowej przewodniczący Roman Mańko.

Do iskrzy zaproszono młodzież na spotkanie z działaczami ZMP i ZMS; do Łoty z 28-letnimi pracownikami WSK.

Przed MRN zmagali się między sobą pracownicy wydziału motocyklowych i smigłowcowych. Meęzygrali „producenti” motocykla —

raz jeszcze potwierdzając swoją pozycję w wytwórni.

W tym samym czasie, kiedy w mieście trwały zabawy, na lotnisku walczone o tytuł Smigłowcowego Mistrza Polski. Zdobył go KILZY-SZTOF KACZANOWSKI. Pilot reprezentujący WSK i Aeroklub Robotniczy uplasował się następująco: inż. STANISŁAW GAJEWSKI (IV), inż. STANISŁAW WIĄCZEK (VI), inż. WIESŁAW MERCIK (VII) i inż. TADEUSZ PAPAJSKI (XIV).

(chw.)

Najpiękniej w korowodzie wyglądały dzieci z zespołów ZDK.

Foto: T. Głowacz



Kolejni pracownicy WSK odeszli na rentę, uroczystości pożegnani w Radzie Zakładowej. Wśród nich długoletni pracownik lotnictwa, znany działacz sportowy Józef Szewczyk.

Fot.: T. Głowacz

DEPESZE • DEPESZE • DEPESZE •

Z okazji Obchodu Jubileuszu 20-lecia Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego, Zarząd Oddziału Związku Inwalidów Wojennych PRL w Lublinie, składa całej Załodze, Dyrekcji, Radzie Robotniczej i Radzie Zakładowej najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności, zdrowia oraz wielu sukcesów w pracy zawodowej i społecznej oraz wykonania zadań produkcyjnych dla dobra Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Z-ca Prezesa Oddziału ZIW
Franciszek Pilsński
Za Zarząd:

Prezes Zarządu Oddziału ZIW
Dr Kazimierz Wajda

Sekretarz Zarządu Oddziału ZIW
Alojzy Krupa

Z okazji 20 rocznicy powstania Wytwórni przesyłamy Wam, a za Waszym pośrednictwem Wszystkim Pracownikom — całej Zalodzie — jak najlepsze, najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia dalszych sukcesów i osiągnięć w pracy oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

WSK Świdnik jest znanym nie tylko w naszym województwie i kraju, ale również poza ich granicami.

Wasze Święto 20-lecie powstania — jest okazją do ukazania społeczeństwu Waszego dorobku, zasłużonych ludzi — działaczy oraz dalszych perspektyw rozwojowych.

Zyczymy Wam spełnienia wszystkich ambitnych planów i zamierzeń.

Przewodniczący
Wojewódzkiej Komisji Związkowej Zawodowych
w Lublinie

W dniach Jubileuszu 20-lecia Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku, w imieniu Senatu, własnym i pracowników Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Lublinie, mam zaszczyt przesłać na ręce Obywatela Dyrektora serdeczne gratulacje i jak najlepsze życzenia.

Jubileusz jednego z największych, najnowocześniejszych zakładów przemysłowych Lubelszczyzny jest okazją nie tylko do okolicznościowych gratulacji, skłania do pewnych refleksji, łączy się z chwilą wspomnień.

20 lat minęło od chwili, kiedy na terenach zaniedbanego regionu Polski „z kłódzkiej fundacji” powstał budowę przemysłowego kolosa produkującego sprzęt lotniczy. Ażkołwiek decyzja budowy WSK była nawiązaniem do tradycji lotniczych Lubelszczyzny, trzeba było przemysł lotniczy tworzyć od podstaw.

Zwycięsko przeszliśmy przez etap pionierskich lat budowy i rozruchu zakładu, pokonalisze wielkie trudności — brak wyszkolonej kadry inżyniersko-technicznej, kwalifikowanych robotników, a zwłaszcza brak potrzebnych doświadczeń w nowo formującym się środowisku robotniczym.

Dziś dojrzała już załoga Wytwórni stawia sobie ambitne zadania naukowo-techniczne, podejmuje własne koncepcje lotnicze, słowem — spełnia warunki intensywnego rozwoju przemysłu lotniczego.

Wyższa Szkoła Inżynierska
w Lublinie
Rektor

PAMIĘTAMY ze szkoły o historycznym koszykiem i piotrowskim, ale o tych dzisiejszych nie bardzo chcemy wiedzieć. Może dlatego, że słowo „przywilej” wyszło prawie z użycia i znane jest raczej jako uprawnienie lub udogodnienie. Jednym z wielu dzisiejszych udogodnień jest udzielanie inwalidom i kobietom ciężarnym pierwszeństwa w dokonywaniu zakupów (bez kolejki).

Choć wymieniony przywilej został usankcjonowany i przyjęty przez społeczeństwo z aprobatą to korzystający z niego są ścigani zawistnymi spojrzami popartymi niejednokrotnie niepotrzebnym komentarzem ze strony ludzi zdrowych i wolnych od pełnienia biologicznego obowiązku. Dlaczego oni tak patrzą? Przecież powinni zdawać sobie sprawę z pewnych faktów. Oczywiście, ale niech ci, którym

Przywileje

nadano przywileje, korzystają z nich w sposób kulturalny, bez nadużywania i wykorzystywania swego stanu dla zaopatrywania bliższej i dalszej rodziny, zaprzyjaźnionej sąsiadki, koleżanki z pracy, znajomych itp. w atrakcyjniejsze artykuły. Obserwowałam też kiedyś w barze, jak kobieta w poważnym stanie pobrała obiad dla siebie i męża, który ostentacyjnie odbierał od niej kolejną dania zamiast żonę usadowić przy stoliku i postać przykładnie w kolejkę. Nie powiem, są też kobiety wstydlive, unikające przysługującego uprawnienia, a czasem wręcz nie mogą z niego skorzystać bo np. w autobusie nie wyodrębniłono specjalnego miejsca dla kobiety ciężarnej licząc widocznie na humanitaryzm pozostałej części

społeczeństwa. Tymczasem kobieta z mocno zaawansowaną ciążą stoi w samochodzie przez pół godziny na trasie Świdnik-Lublin, bo wszyscy siedzący, kobiety i mężczyźni pozorują, że jej nie dostrzegają. Była dla nich powietrzem. Tak poskręcał się w kierunku okien, iż odnosiłam wrażenie, że kiedy samochód się zatrzyma — nie będą w stanie ich wyprostować. Kobieta owa nie zwróciła się do nikogo z prośbą o udostępnienie miejsca siedzącego chociaż na pewno nie było jej lekko, a PKS zapomniał o nadaniu jej przywileju. Mężczyźni także zapomnieli o dawnych szarmanckich gestach, o rycerskości wobec kobiety i o grzeczności na codzień.

Panowie! Trzeba to szybko uzupełnić, bo co w końcu przekazuje swoim synom?

Hawo

Dlaczego kradną?

Parę dni temu wstąpiłam do sklepu z konfekcją i odzieżą dziecięcą w naszym kochanym Świdniku, by w związku ze zbliżającą się zimą zrobić poważniejszy zakup. Konkretnie chodziło o ciepłą kurtkę dla wyrostka w szkolnym wieku. Jakież było moje zdziwienie, gdy pośród dostępnych tam do obejrzenia i przymierzania kuretek — każda była w mniejszym lub większym stopniu „okaleczona”, a już w szczególności ta, która rozmiarem i fasonem odpowiadała wspomnianemu młodzieńcowi i jego rodzicom. Całe nieszczęście polegało na tym, że na sześć przepiślowych, dła tego modelu efektywnych, chromowanych klamer — zaczęło brakowało cztery. Paski mające służyć do ściągania rekawów u dołu — wisiały żałostnie, bo wandal — złodziej

pozbawił je klamer, przy okazji w pośpiechu obrywając uchwyty (szufelki) podtrzymujące paski.

Zapewne taki sam los spotkały pozostałe dwie klamerki, ale ekspedientka zauważywszy tak poważne ubytki, pasek od kurtki przechowywała w magazynie. Nie bacząc na powstałe braki — kupiłam kurtkę (800 zł) w nadziei, że podobne klamerki dostanę w sklepie pasmanteryjnym — ale gdzie tam!

Przemysł odzieżowy wypuszczając serię kuretek z modnymi w tym sezonie klamrami od pasków nie przewidział zapotrzebowania na części zapasowe, bo i skąd, to sprawa innej branży handlu drobnej wytwórczości, zakładów metalowych i innych, a poza tym analiza rynku leży.

Wiele osób twierdzi, że wchodząc do sklepu samoobsługowego lub innego, gdzie towary są w zasięgu ręki — czują się skrapowane pod baczny okiem ekspedientki lub pani specjalnie pełniącej dyżur na posterunku obserwowania klientów. Nie można się temu dziwić, dajam dowód, że są i tacy co kradną, a ekspedientka przy wzmożonym ruchu nie może opanować wszystkiego jednocześnie: szuflady z pieniędzmi, chodzenia po towar do magazynu na zaplecze, przymierzania, informowania, młego uśmiechu, baczności na klientów i innych spraw związanych z handlem.

Myślę, że gdyby wspomniane klamry jak i wiele innych potrzebnych drobniagów znalazło się w sprzedaży luzem, nie byłoby społeczeństwa złodziei, „złotych rączek”, kleptomaniów z konieczności i innych wydrwigroszów zarabiających na niedostatecznym zaopatrzeniu.

Ze sklepu wyszedł tylko jeden zaspokojony, a mianowicie ten co skradł. Dwóch natomiast straciło: handel przez obniżkę ceny kurtki o wartość brakujących klamer, a kupujący na tym, że wyszedł ze sklepu nie zadowolony, bo w miejsce atrakcyjnych klamer pozostało przyszyć zwykły guzik.

Hawo

Na marginesie pewnego czynu

Czas uporządkować ośrodek nad Jeziorem Łukcze

Ujęwane przez pracowników WSK przyniosły piękne efekty. Rezultat dobrze znany wszystkim, kilkanaście starannie wykonanych z komfortowym wprost wyposażeniem kolorowych domków jednorodzinnych. Same domki wiadomo nie wystarczą. Wczasowiczom potrzebne są: woda, szatnia, światło, kiosk z artykułami spożywczymi i inne potrzeby. Ośrodek wczasowy jako taki winien posiadać także własną administrację tj. kierownika i ratownika. Osoby te odpowiedzialne są za to, aby na terenie ośrodka nie przebywali niepotrzebni i przypadkowi ludzie, aby sprzęt wodny znajdował się pod stałą opieką i nie uległ szybkiemu zniszczeniu, aby klucze od domków wydawane były prawowitym wczasowiczom, od których należy żądać natychmiastowego odszkodowania w

przypadku takich czy innych zauważalnych zniszczeń, czy dewastacji wewnątrz domków. Wiele z tych spraw zostało praktycznie już uregulowanych. Inne są w trakcie załatwiania, a jeszcze inne trzeba jak najszybciej rozwiązać w czasie. Znad jeziora Łukcze napływają bowiem do Świdnika niepokojące wieści. Wieści, które praktycznie potwierdziła nasza redakcyjna wizyta w tym ośrodku. Ujawnione zostały fakty przebywania na terenie ośrodka tzw. dzikich lokatorów, przetrzymywania kluczy od domków w jednych i tych samych reżach, niebezpieczne wyprawy nocą po jeziorze w stanie nieatrakcyjnym, zbiorowych grup towarzyskich „Jajba Petronela” oraz jeszcze kilka innych zajęć. Jedno z ostatnich to niechlubny wyczyn grupy pracowników wydziału obróbki galwanicznej

Satysfakcja, ale i zobowiązanie

— Zdobył pan tytuł Przewodniczącego Pracy Socjalistycznej — zwracam się do p. Józefa Zaprząs z oddziału zbiorników i przewodów — proszę nam powiedzieć, jak czuje się przewodnik pracy ze świadomością publicznego uznania swojego wysiłku?

— Zdążyłem już zapamiętać pierwsze wrażenie — tytuł otrzymałem pięć lat temu. No, ale była nagroda, zdjęcie wydrucone na tablicy, słowem, sporo satysfakcji. Z drugiej strony więcej zobowiązań do jeszcze wydajniejszej i sumienniejszej pracy, rozumie pani, że wtedy wszystkie oczy zwrócone są na człowieka.

— Jest pan ślusarzem pracującym w wytwórni od 1952 roku. W których wydziałach pan pracował?

— Od miesiąca jestem mistrzem, jeśli chce pani wiedzieć dokładnie, oczywiście ślusarskim. Zawodowi pozostałem wierni. A od początku pracuję w jednym i tym samym wydziale.

— Dobrze to, czy źle?

— Chyba dobrze. Taka ciągłość pozwala na dokładne poznanie procesu produkcyjnego, specyfiki i atmosfery wydziału, współpracowników.

— Ale wtedy pozostają odległe sprawy innych wydziałów?

— To dobrze. Każdy z pracowników powinien pilnować

swoich spraw. Inne wydziały na tyle, na ile jest to potrzebne, można poznać w czasie kontaktów kooperacyjnych.

— Jako długoletni pracownik jednego wydziału ma pan zapewne spostrzeżenia o produkcji, organizacji pracy, itd.

— Przede wszystkim wielokrotnie przez te lata zwiększyliśmy rytm produkcji i wydajność. Trudności jakie mamy wpływają głównie z olbrzymiej ilości rodzajów wykonywanych detali i zmian organizacyjnych — mam na myśli połączenie z wydziałem ślusarsko-spalniczym. Kiedyś robiliśmy tylko oprządkowanie teras produkcyjnych — to poważny awans, który w pierwszym okresie po wprowadzeniu zmiany nastąpił sporo kłopotów.

— Jest pan jako sekretarz rady robotniczej, członkiem kolektywu wydziałowego. Jak sobie radzicie z tymi kłopotami?

— No, trudno mi obecnie o tym mówić, lepiej oceniliby to sami ludzie. Obecnie tempo życia, zmiany, szukanie coraz to nowych metod pracy, powodują niekiedy — tak mi się wydaje — chwilowe, nieznaczne odejścia czynników społecznych od spraw ludzkich. Ale zachwiania te szybko są likwidowane, bo czyż człowiek od człowieka może na długo odejść?

Rozm. a.

Z notatnika MO

SKUTEK NAIWNOŚCI

Komisariat w Świdniku skierował do sądu sprawę przeciwko Barbarze G. lat 17 zamieszkającej w Lublinie a okradającej w sprytny sposób mieszkańców naszego miasta.

W lipcu br. złodziejka chodziła po klatkach schodowych obserwując mieszkania. Wybierała zamknięte, pukała do sąsiadów ludzi których nie było w domu, podając się za kuzynkę lub znajomą nieobecnych. Następnie prosiła o szklankę wody lub o długopis aby napisać do nich kartkę. W chwili kiedy gospodyni domu wychodziła po żądane przedmioty Barbara G. okradła dom szukając pieniędzy. Czterokrotnie jej się to udało. Raz tylko okradła portfel z dokumentami i porzuciła go na ulicy.

Rozpoznał ją na podstawie opisu i doprowadził do komisariatu funkcjonariusz ORMO.

NIEBALSTWO ZACHEĆA ZŁODZIEI

Na ulicach, w ogrodach, w klatkach schodowych ludzie zostawiali motocykle; pod wycieraczkami klucze od mieszkań. Jedne i drugie kuszą amatorów łatwego życia. 19-letni Lech J. Przyznał się do 12 „uprowadzo-

nych w maju i czerwcu motocykli. Po przejechaniu kilkuset kilometrów porzucił je gdzie popadło. Sprawę przeciwko niemu skierowano do prokuratora z wnioskiem o sporządzenie aktu oskarżenia.

Mieczysław R. natomiast w czerwcu wszedł 6 razy do cudzych mieszkań. Drzwi otwierał kluczem wyjętym spod wycieraczki lub drutem — o ile nie były zabezpieczone patentowym zamkiem. Rozprawy oczekuje w areszcie.

NA WÓDKĘ BEZ ZEGARKA

Dwukrotnie w sierpniu zanotowano kradzieże zegarków z rąk pijanych: 21 sierpnia mężczyźni leżącemu w stanie upojenia alkoholowego na trawniku koło szpitala, 28 sierpnia na dworcu PKP. W pierwszym przypadku złodziejem okazał się 18-letni Marek Z., który będzie odpowiadał z wolnej stopy, w drugim przypadku ukradł Jan Z. recydywista mający na swoim koncie siedem kar za kradzież. Zegarek znaleziono u niego zapięty na nogę powyżej kostki. Jan Z. czeka na rozprawę w areszcie.

(chw.)

Śladem naszych interwencji

W odpowiedzi na pismo Wasze z dnia 8.08.71 r. znak HA/180/71 otrzymane w dniu 17.08.71 r. uprzejmie wyjaśniamy: Miejski Komitet Czynów Społecznych przy Prezydium MRN w Świdniku prowadzi budowę tej inwestycji w zakresie finansowania i koordynacji prac, natomiast użytkownikami i wykonawcą większości robót jest zakład WSK. W związku z powyższym za wszystkie sprawy związane z zabezpieczeniem i utrzymaniem porządku właściwego w ośrodku odpowiedzialny jest użytkownik.

Miejski Komitet Czynów Społecznych nie ma żadnych możliwości w zabezpieczeniu terenów przyległych do ośrodka w czasie eksploatacji.

Nadmieniamy, że o wszystkich zauważalnych dewastacjach zawiadamiamy Komisariat MO w Świdniku.

Przewodniczący MKCzS przy PMRN w Świdniku
inż. Stanisław Mozgawa

Na turystycznym szlaku

W dniach od 1 do 3 października br. na trzech trasach pieszych zmierzają będą turyści z całego województwa do Bochojny koło Kazimierza Dolnego. W dniach tych bowiem odbywać się będzie II Rajd Pieszy „Złotego Liścia” organizowany przez Oddział Zakładowy PTTK i Klub Turystyki Pieszej „Kiszki”. W Bochojnie nieopodal ruin zamku odbędzie się wspólne ognisko i zgaduj-zgadula z historii Wytworni Sprzętu Komunikacyjnego i miasta Świdnika. Niedziela 3 października będzie wspólną wycieczką uczestników wszystkich tras z Bochojny do Puław, gdzie nastąpi też oficjalne rozwiązanie rajdu. Organizatorzy zabezpieczają noclegi w warunkach turystycznych. Wyżywienie na koszt własny.

(d.)



Kolumna Oddziału Zakładowego PTTK przy WSK w Świdniku

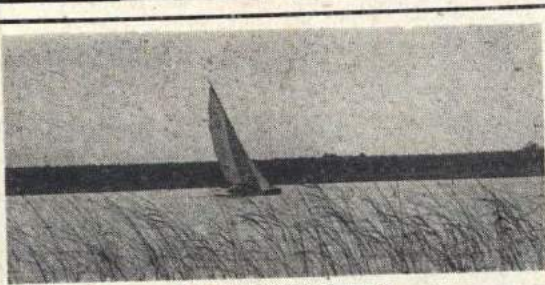
Redaguje zespół w składzie: Jerzy Drumlowski, Stanisław Stręlnik, Maryla Dębicka
Miesięcznik Nr 3

Z pracy zarządu Oddziału PTTK

W dniu 30 września br. odbyło się posiedzenie Prezydium Zarządu Oddziału poszerzone o kierownictwo polityczno-administracyjne zakładu i przedstawicieli wszystkich organizacji działających na terenie naszego zakładu. Celem tego spotkania było poinformowanie wszystkich zebranych o realizacji programu akcji letniej i jesiennej oraz podania zamierzeń i planów na przyszłość.

Obok tych spraw poruszono problemy organizacji ruchu wycieczkowego jak i włączenie się wszystkich zainteresowanych do współpracy w organizacji tych zamierzeń.

Zwrócono także uwagę i rozważono wszystkie możliwości odnośnie zabezpieczenia takiej ilości autobusów aby to okazało się wystarczające dla zabezpieczenia potrzeb pracowników d. WSK.



NA POŻEGNANIE LATA

Fot.: J. Mirosław

Turystyka kwalifikowana

Bardzo często spotykamy się z określeniem turystyka kwalifikowana, wiele jednak ludzi właściwie nie wie o co tu chodzi. Dlatego też, chcielibyśmy w każdym numerze „Wagabunda” popularyzować wszystkie rodzaje dyscyplin turystyki kwalifikowanej. Ponadto będziemy zapoznawać czytelników z oznakami i sposobem ich zdobywania. Jako pierwszą przedstawiamy turystykę pieszą-nizinną i oznakę tej dyscypliny.



Wycieczki piesze-nizinne

Wycieczki te wymagają od uczestnika przede wszystkim właściwego ekwipunku osobistego, umiejętności samodzielnego poruszania się w terenie, podstawowych znajomości obozownictwa oraz niezłej kondycji fizycznej. O stopniu trudności wycieczki decyduje przede wszystkim trasa przeznaczona do przejścia. W ogólnych założeniach dopuszcza się dzienne przejście dla zaawansowanych około 25-30 km. Ogólny czas marszu jednak nie powinien przekroczyć 8 godzin marszu. Najpopularniejszą formą tej dyscypliny szczególnie wśród młodzieży są niewątpliwie organizowane rajdy, złoty, złoty w czasie trwania których wszyscy uczestnicy pokonują określoną trasę. Oznaka PTTK tej dyscypliny jest „Oznaka Turystyki Pieszej” (OTP), która posiada 5 stopni: małe — brązowe, srebrne i złote oraz duże — srebrne i złote. Zasady przyznawania tych oznak reguluje Regulamin Turystyki Pieszej.

(Dokończenie ze str. 1)

wali w upalne dni w ciężkich warunkach, ale zawsze uśmiechnięci i sprytni. Jedyny raz widziałam łezkę w oku u młodzieńkiej koleżanki ale to była jej tajemnica. Byli również tacy, którym za rzadki był barszcz, lub nie smakowały zupy bo gotowane były z liśćmi bobkowymi, ale kiedy słyszałam takie rozmowy myślałam sobie: kobieto, abyś przez całe swoje życie miała takie jedzenie jak na tych wczasach.

Zorganizowano wieczorek zapoznawczy. Według mnie powinien nazywać się wieczorek towarzyski, gdyż przeważnie wszyscy znają się od dość dawna, a niektórzy nawet ubolewają, że się poznali. Wieczorek był przyjemny, z muzyką nie nadzwyczajną, ale zawsze to orkiestra. Nareszcie na wczasach wrze życie kulturalne. Po

Wspomnienia i refleksje z Dartówka

raz pierwszy w tym roku zatrudniono pracownika do spraw k.o. Miła pani Wójcikowa z zawodu nauczycielka potrafiła zorganizować przyjemny wypoczynek dla starszych i dzieci. Słyszałam, że poprzednicy p. Wójcikowej nie byli na tyle przygotowani do pełnienia tej funkcji. Na przyszłość należy analizować nawet i te sprawy.

Wypożyczenie domków różne, w jednym łóżka stare, skrzypce, w drugim dobre, wygodne łóżeczka, ja miałam dobre, a słyszałam od jednego pana, że w niektórych domkach są nawet tapczany, ale ja ich nie widziałam. Pojechaliśmy odpocząć, wygrzać się w słońcu i wymo-

czyć się w słonej wodzie. Ale tu zaczęły się problemy. Nawet w dni upalne i bez sztormu kiedy morze było jak płaska tafla lodu, nie można było wejść do wody, bo zamiast wykąpać się można było ubrudzić się kałem, zaplatać w starą porwaną sieć lub szmatę i przykryć swoje opalone ciało innymi śmieciami. Dlaczego ojcowie miasta Darlowo wybitnie lekceważą wczasowiczów, tych ludzi, którzy przyjeżdżając nad morze zostawiają ogromne ilości śmieci dla tego powiatu, którzy rozgłaszają piękno polskiego Bałtyku? Przez cały czas w pogodny dzień statek z barką wywoził w morze brudy z oczysz-

czania ścieków i kanałów i właśnie te brudy zanieczyszczały całe wybrzeże i plaże wczasowiczom. Na pewno na taki pomysł nikt nad Morzem Czarnym czy Adriatykiem nie wpadłby, a nas stać na wszystko. Mam nadzieję, że znajdzie się ktoś z wczasowiczów a mielibyśmy w naszym ośrodku dziennikarzy i redaktorów lubelskich, że napiszą do prasy wybrzeża o tym karygodnym wyczynie w czasie upalnego lata.

Do organizatorów wczasów mam jeszcze dwa wnioski:

Przy wejściu do budynku stółki, należy zainstalować skrzynkę pocztową. Odległość do Dartówka niedaleka, ale dogodnie wczasowiczom. Na okres wczasów zorganizować kiosk Ruch, gdzie można na miejscu kupić kartki pocztowe, mydło, pastę do zębów i inne drobiazgi.

(M. W.)



JUŻ JESIEŃ...
Fot.: J. Mirosław

Czym na wycieczkę?

Rok rocznie setki pracowników Wytworni Sprzętu Komunikacyjnego korzysta z wycieczek organizowanych przez różne organizacje społeczne, względnie wydziały. Działalność ta w roku bieżącym a konkretnie od 15 czerwca jest prowadzona przez Oddział Zakładowy PTTK, który między innymi dlatego też powołano — ażeby zajął się koordynowaniem całego ruchu turystycznego, ażeby też wprowadził fachową obsługę i ułatwił samym pracownikom udział w wycieczkach. Program jaki został przedłożony i jego realizacja do chwili obecnej pozwała utwierdzić nas w przekonaniu, że naprawdę możemy uczestniczyć w dobrych i pomyślnych z głową wycieczkach. Nie wszyscy są jednak zadowoleni, brak transportu zakładowego nie pozwala na pełni wykorzystanie możliwości organizatorskich Oddziału PTTK. Sytuacja ta trwa już od dłuższego czasu i na pewno nie szybko ulegnie zmianie, chociażby i z tego względu, że nie przewiduje się większych dostaw autobusów dla naszego zakładu. W takiej sytuacji oddział zakładowy jest zmuszony realizować tylko te wycieczki, na które ma praktycznie możliwość zabezpieczenia autobusu przez dział transportu. To powoduje też, że wiele wydziałów oczekuje nawet ponad miesiąc w kolejce tylko po to ażeby wyjechać na wycieczkę. Taki okres wyczekiwania

powoduje tylko zdenerwowanie i powoduje wiele dyskusji, nie zawsze oczywiście zbyt rozsądnych. Sytuacja taka istnieje w wielu zakładach Lubelszczyzny, my nie jesteśmy w tym wyjątkiem. Dla przykładu w Lubelskiej FSC panuje jeszcze gorsza sytuacja z transportem zakładowym. Większość jest wysyłana transportem PKS i MOSTW w Lublinie, który dysponuje pewnymi rezerwami. Możliwość takie też istnieje i w naszym zakładzie, po prostu chodzi tylko o to, ażebyśmy z tego skorzystali. Poczyniono pewne przygotowania ze strony Oddziału, brak tylko inicjatywy ewentualnych uczestników przyszłych wycieczek. Jest jeszcze jeden minus tego rodzaju wycieczkowania, częściowo wyższy koszt. Ale wreszcie powinniśmy zrozumieć i to, że skoro chcemy jeździć musimy ponieść i pewne koszty, chociaż w przekroju jednej wycieczki nie są one aż tak duże. Na pewno tego rodzaju rozwiązanie przyniesie wiele korzyści danym uczestnikom a o to przecież nam wszystkim chodzi. Proponuję te na pewno będą jeszcze niejednokrotnie dyskutowane, będą miały zwolenników jak i przeciwników, a efektem tego będzie realizowanie jednego z wariantów w tym artykule pokazanych.

(Jed.)

Sejmik Organizatorów Turystyki

W dniu 26 września w ośrodku wypoczynkowym Zarządu Wojewódzkiego ZMS w Białym koło Parczewa odbył się I Okręgowy Sejmik Organizatorów Turystyki. Impreza była oprócz już wspomnianego sejmiku doskonałym sprawdzianem umiejętności turystycznych i organizatorskich na trasach pieszych zmierzających w kierunku Białki. W obradach wzięły udział także delegacje z Nowej Huty i Łodzi, którzy w czasie dyskusji zapoznali ze swoimi osiągnięciami i wynikami w pracy z organizatorami. W obradach sejmiku uczestniczyła także delegacja Oddziału Zakładowego PTTK z naszego zakładu. (d.)

Kurs organizatorów turystyki i pilotów wycieczek turystyki

W dniu 4 października br. staraniem Oddziału Zakładowego PTTK i Zarządu Zakładowego ZMS Wytworni Sprzętu Komunikacyjnego rozpoczęła się zajęcia na kursie Organizatorów Turystyki i Pilotów Wycieczek Krajowych. W szkoleniu wezmą udział wytypowani przez organizację społeczne pracownicy naszego zakładu, którzy będą w przyszłości prowadzić wszystkie wycieczki turystyczne organizowane przez Oddział. Warto nadmienić, że z dniem 1 sierpnia

br. udział organizatorów w tych wycieczkach jest obowiązkowy. Nowy poważny wzrost kadry przeszkolonej właśnie na tym kursie będzie przede wszystkim gwarantował prawidłowość realizowania programu danej wycieczki. (d.)

Brak kultury w handlu

6 miejsce byłoby konieczne uczucie na takie spotkania. Mówi się dużo o dwudziestolecie zakładu i miasta. Coraz częściej spotykamy w sklepie starsze, którym należy wypisać kolejkę, tym ludziom, którzy odeszli na rentę i swoimi młode lata poświęcili sprawie szlachetnej – budowie Państwa Ludowej. Jak najbardziej przewidywaliśmy pierwszeństwo przysługujące matce z malutkim dzieckiem na reku. Ale panusi, którzy nie chcą się postać godzinę ciepł w kolejce należałoby zaprosić do ZDK na kurs o tematyce „Kultura na codzień”. Czekał tam cierpliwie do godz. 9.30. Miałam jeszcze pretensje do obsługi sklepu, gdyż dwie panie tam pracują, a jedna barmanka młoda – obsługiwała w sklepie, natomiast druga pani barmanka doświadczona w sprzedaży obsługiwała znajomych od strony zaplecza. Czas aby i te sprawy zostały zakończone w handlu świdnickim. A sprawa najważniejsza to lepsze zaopatrzenie sklepów Świdnika w artykuły mięsne i wędliniarskie.

(M. W.)

To, że dzieci grają wszędzie, powoduje protesty opiekunów trawników itp. i szkodnie ale czy nie dziwi bierność starszych i rodziców, którzy jakże często przyglądają się tego rodzaju niebezpiecznym zabawom. Zupełnie niezrozumiała jest ta znieczulica na to co jest najniebezpieczniejsze na zdrowie i życie dziecka. Rodzice opamiętajcie się.

Na wszystkich oiskach szkolnych i na kilku podwórkach w Świdniku a sądze, że i w innych miastach województwa również takie lub nieco lepsze bramy metalowe są stosowane. Niektóre rodzaje bramek mają u podstawy przyspawane kolce do wbijania w ziemię ale po



FKS Avia klubem zálog

(Rozmowa z prezesem klubu Romanem Waliperem)

rodzaju postępowanie nikt by się nie zgodził. A szkoda. Chcielibyśmy bowiem na jednym z meczów pożegnać z honorem tego boksera, ostatecznie lata leca-

W jednej z wrześniowych audycji rozgłośni fabrycznej pod

Kalejdoskop sportowy

Dużego wyczynu dokonał znany rajdowiec naszego klubu Eugeniusz Rechul. Zawodnik ten zwyciężył generalnie w tegorocznym Rajdzie Tatrzańskim, pozostawiając w polu pokonanych doskonałych rajdowców CSRS i naszego kraju. Gratulujemy sukcesu!

BOKSERZY POKONANI W NOWEJ HUCIE

4:16 przegrali nasi pięściarze w pierwszym meczu z Hutnikiem w rewanżowej rundzie rozgrywek o mistrzostwo I ligi. Najlepiej zaprezentowali się z drużyny świdnickiej Ryszard Petek, Ryszard Sitkowski i mimo porażki Mieczysław Wólkiewicz.

RYSZARD SITKOWSKI —
WICEMISTRZEM KRAJU

Szarfę i tytuł wicemistrza Polski przywiózł ze sobą z Katowic Ryszard Sitkowski, popularny bokser Avii Świdnik. W drodze do finału nasz „średniak” pokonał Hebla i w finale uległ Stachurskiemu. Mimo tego, duży sukces i zasłużone brawa!

WŁADYSŁAW BOCHENEK —
ZWYCIEŻCĄ
ZGADUJ-ZGADUŁI
SPORTOWEJ

Zwycięzcą „Zgaduj - Zgaduli Sportowej” zorganizowanej z okazji 20-lecia WSK przez FKS Avia i ZDK został Władysław Bachanek sędzia LOZB, były piściarz Avii. Na możliwych 40 punktów, zdobył 39. W zgaduj-zgaduli startowało 8 uczestników, a imprezę zorganizowano w Hali Sportowej, którą szczerze wypełnili kibice.

Zebrał: M. Kruk

Prezes — Przede wszystkim na materialne i moralne poparcie. Życzylibyśmy sobie aby każdy pracownik płacił na sport. Aby ze szczególną troską

z naszymi Zrzeszonymi otaczano naszych sportowców. Z naszej strony staraliśmy się mieć nad nimi zawsze kontrolę, i nie będziemy absolutnie pobłażliwi za ewentualne „wysoki”. Nie mamy jeszcze w klubie pełnej obsady etatowej. W tym przypadku liczymy na pomoc dyrekcji. We wszystkich naszych przedsięwzięciach pomagają nam zawsze Komitet Zakładowy Partii. Zapraszamy więc do współpracy z nami przedstawicieli poszczególnych wydziałów, zapraszamy ich na spotkania robocze. Zapraszamy także kandydatów na działaczy do pracy w poszczególnych sekcjach.

Prezes — Nakazem chwili jest oczywiście wzmocnienie pracy w sekcji piłki nożnej. W początkowej fazie rozgrywek o mistrzostwo ligi międzywoje-

wódzkie jesteśmy w czołówce. Po siedmiu kolejkach 3 razy remisowaliśmy, nie odnieśliśmy żadnej porażki. Będziemy starali się nadal powiększać zapas punktów. Chcemy także wygrać kampanię bokserską tzn. uzyskać awans drużyny do ekstraklasy w grupie A. Do tego trzeba nam zwycięstwa nad dwoma drużynami Gwardyjskimi. Na sukces w Nowej Hucie absolutnie nie liczymy.

Rozwijać będziemy również sukcesywnie pracę w sekcji piłki siatkowej, pływackiej i motorowej.

Redaktor — Dotychczas mówimy o zespołach. Kibiców interesuje także indywidualne sprawy zawodników.

Prosimy może o sondaż na temat sprawy Kowalskiego.

Prezes Postawa Kowalskiego w ostatnim okresie czasu jest dla nas dużym zaskoczeniem. Trenuje w klubie, nie bieral natomiast udziału w mistrzostwach Polski, nie wyjechał na mecz do Nowej Huty. Jest to niewątpliwie zawodnik oceniany wysoko przez kibiców portowych i przez zarząd klubu, niemniej jednak na tego

Słowem staramy się stworzyć jednolity front działania zarządu z całą sportową załogą, bo w tym właśnie tkwi nasza siła do uzyskania jeszcze lepszych wyników w sporcie masowym i wyczynowym.

Rozm.: M. Kruk

Redaguje zespół w składzie:
STANISŁAW STRELNIEK
 red. nacz.— przew. kolegium
WŁODZIMIERZ LORENC
 z-ca przew. kolegium

MARIAN KOS
 red. redakcji i red. techniczny
 Alicja Chwalczyk, Mieczysław
 Truk, Andrzej Bogusz, Witold
 Ziarniak, Jerzy Drumlowski,
 Stanisław Mazur, Tadeusz Brzyski,
 Henryk Kamiński

korektor — Janina Dec
GŁOS SWIDNIKA
Organ Samorządu Robotniczego
WSK — Swidnik

Adres redakcji: WSK — Swidnik
k. Lublina, tel. 12061, wewn. 249.
Druk. przyzakład. WSK-Swidnik.
Zam. 1075 dn. 20.09.71 r. 1300 A-4

Pracownicze ogrody działkowe dobrą formą wypoczynku

Dni Dziarkowa obchodzimy rok rocznie w dniach od 5 do 12 września. Tegoroczne obchody w rocznicę XX-lecia WSK, dedykowane dla nas podwójnie święto: XX-lecia zakładu i XV-lecia zorganizowania ogrodu dziarkowego w miejscu, gdzie obecnie stoi budynek ZSZ. Przy tej okazji chciałem podzielić się z Czytelnikami trudnościami, jakie wynikły z organizacji ogrodu. Otóż ogród ten został zorganizowany przy pomocy organizacji społecznej, w której nie było wielkiego wysiłku samych zainteresowanych. Wiele kłopotów miałyśmy w tym czasie z ogrodem, z ogólnymi rzeczami, z pozostałymi, które zorganizowano w późniejszych okresach. Obecnie, jak namyśla się 3 ogrody stare oraz jeden tymczasowy. Z ogrodów naszych korzystają ogółem 480 dziarkowców, oraz 300 członków rodziny. Jak doszło do tego stanu, że mamy tak piękne ogrody nie piszę Czytelnikom, gdyż o naszym ogrocie i kłopotach informowaliśmy w poprzednich numerach "Głosu Dziarkowa".

Niemnie jednak żyły to zastręgi całego Samorządu Robotniczego oraz Zarządu POD jak i mozołnej pracy całego ogółu działkowców. Obecnie nie jest rokiem najlepszym ze względu na długotrwałą suszę, mimo to jednak możemy poszczycić się nie najgorszymi wynikami w uprawach jarzyn, kwiatów i owoców. Do najbardziej dbających o uprawy i estetykę działek należą właściciele takich działków jak: Zofia Górnowa, Jana Siliwowska, Elżbieta Wójcikowa, Stanisław Kozłowski, Zygmunt Łaskie, Andrzej Bańkiewicz, Józef Białas, Janina Górska, Andrzej Górecki, Adam Cebule z ogrodu Róża; Adam Socin, Józef Kowalczyk, Bolesław Burego, Tadeusz Czerniak, Lucjana Nowickiego i Henryka Lipskiego z ogrodu Tulipan oraz Teodora Maksymiuka, Józefa Markwicza, Zbigniewa Swiderskiego, Ludwika Gierszonia z ogrodu Pi

Istnienie naszych ogrodów działkowych to wielkie obciążenie miejscowego rynku a przy tym zapewnienie właściwego odczynku dla działkowców i ich rodzin. Trzeba wspomnieć, że notujemy bardzo duże społeczne zapotrzebowanie na użytkowanie działek. Dlatego też nasuwa się konieczność dalszego powiększenia liczby działek poprzez zakupienie dalszych, nowych terenów. Wierzymy, że przy dalszej pomocy Rady Zakładowej i Rokokuniczkiej oraz dyrekcji, istniejące ogrody na pewno w krótkim czasie powiększą się o nowe tereny.

Z okazji Dnia Dąlkowca w imieniu wszystkich działkowców i zarządu POD — składam tą drogą serdeczne podziękowanie za pomoc i opiekę ogrodom: Zakładowej i Robotniczej, Komitetowi Zakładowemu PZPR i dyrekcji oraz Wojewódzkiemu Zarządowi POD, a wszystkim działkowiczom życzę dużo zdrowia, wytrwałości oraz dobrych plonów.

Przewodniczący Zarządu POD
Józef Piotrowski

Przewodniczący Zarządu POD
Józef Piotrowski

„Z filmem na tv“

Z udziałem dyrektora CWF Zbigniewa Stępniańskiego odbyła się 20 września w klubie „Iskra” czystość wręczono honorowym gościom klubu „Karty przyjaciół Iskry”.

inauguracja działalności kina ZMS-owskiego. W cyklu „Z filmem na ty” młodzież zobaczy w Iskrze wiele atrakcyjnych filmów polskich i zagranicznych z różnych okresów. Filmem inauguracyjnym był film produkcji amerykańskiej „100

(mak.)